

Doroczne Nagrody «Kultury»

NAGRODA PUBLICYSTYCZNA
IM. JULIUSZA MIEROSZEWSKIEGO:
TADEUSZ MAZOWIECKI

Działalność publiczna Tadeusza Mazowieckiego stanowi w wojennej polskiej kulturze niezwykle przykładowy przykład wierności tej prawdzie, którą lapidarnie wyraził Stanisław Brzozowski: „Kultura i swoboda to równoważniki”. Dotyczy to przede wszystkim dzieła jego życia — założonego przezeń w roku 1958 i redagowanego na przestrzeni niemal ćwierćwiecza katolickiego miesięcznika *Więź*, jednego spośród tych bardzo nielicznych czasopism, które po Sierpniu nie musiały się swej przeszłości wyrzekać i wstydić. Zbiorowe dążenie do autentyczności i nieskrępowanego rozwoju szeroko rozumianej kultury i jednocześnie życia społecznego w ogóle spotkało się w tamtych miesiącach z wcześniejszymi wysiłkami takich właśnie środowisk jak *Więź*. Pisma, które od wielu lat, nękanie przez cenzurę, zbywane milczeniem w środowiskach masowego przekazu, poddawane policyjno-administracyjnym restrykcjom — w poczuciu wewnętrznej wolności wytrwale pełniło swą służbę tym zwłaszcza wartościom, które od początku wyznaczały jego filozoficzno-społeczną orientację: potrzeba transcendencji osobowej, prymat osoby a nie jakichkolwiek kategorii zbiorowych, obrona człowieka przed każdym totalizmem poprzez obronę autentycznego życia wspólnoty.

W duchu tych wartości dokonywała się na łamach *Więzi* konsekwentna, widoczna we wszystkich rejonach zainteresowań pisma praca nad kształtowaniem postaw: światopoglądowej, społecznej, ekonomicznej czy kulturalnej. Widoczna także — dzięki redaktorskiej pasji Tadeusza Mazowieckiego — w sposobie redagowania miesięcznika, w wyjątkowo skrupulatnej trosce o moralno-intelektualną jednolitość każdego spośród 273 wydanych pod jego kierunkiem numerów. Antoni Słonimski napisał kiedyś o *Więzi*, że jest to najlepiej redagowane pismo w Polsce.

W obu nurtach swej działalności: na łamach miesięcznika oraz w serii wydawniczej pod nazwą Biblioteka *Więzi* (ukazało się w niej dotąd niemal 50 książek autorów polskich i zagranicznych) — pismo Mazowieckiego nierzadko bywało prekursorem. Oto rejestr niektórych jego prekursorskich dokonań. Zapoznanie polskiego czytelnika z personalizmem mounierowskim. Systematyczne rozwijanie problematyki dialogu z niewierzącymi (zagadnieniu temu poświęcona jest książka Mazowieckiego „Rodzima i wartości”, 1971). Podjęcie na długo przed znanymi układami politycznymi wysiłków na rzecz polsko-niemieckiego pojednania. Szczególnie zainteresowanie okazywane takim zagadnieniom nowoczesnej socjologii jak kultura masowa czy socjologia religii. Próba pogłębionej charakterystyki postaw społeczno-etycznych polskiej inteligencji radykalnej z okresu ostatnich kilkunastu lat (głośna książka B. Cywińskiego „Rodowody niepokornych”), a także systematyczne nawiązywanie do jednej z najważniejszych tradycji intelektualno-duchowych w polskim katolicyzmie: do dzieła Lasek (m.in. pierwsza monografia ks. W. Kornilowicza, opatrzona przedmową Prymasa Wyszyńskiego). Podjęcie historycznej i teologicznej analizy zagadnienia praw człowieka.

Pionierską rolę pełniła zwłaszcza historyczna publicystyka *Więzi*, dotycząca września 1939 i okupacji niemieckiej w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem martyrologii społeczności żydowskiej; różniła się ona w sposób zasadniczy od oficjalnej historiografii tego okresu.

W ostatnich latach wartość niezwykłego świadectwa miały numery specjalne *Więzi* poświęcone wyborowi Jana Pawła II i jego podróży do Polski — podjęta na samym wstępie obecnego pontyfikatu próba interpretacji tych wydarzeń nie w kategoriach wyłącznie emocjonalno-opisowych, ale intelektualnego i moralnego wyzwania. Lista wypowiedziających się w tych „papieskich” numerach najwybitniejszych przedstawicieli polskiej elity umysłowej i artystycznej to także niejako symbol trwającego od lat uczestnictwa *Więzi* we współczesnej polskiej kulturze. Uczestnictwa, które wyrażało się przede wszystkim w konsekwentnym i niezależnym ujawnianiu własnego modelu kultury, własnych ocen i diagnoz na tematy kulturalne, w dostrzeganiu zjawisk przemierzanych bądź przedstawianych nieprawdziwie (np. eseistyka na temat polskiej literatury i życia literackiego w Dwudziestoleciu, a także literatury emigracyjnej). Szczególnym przykładem tego uczestnictwa była edycja dzieł zebranych Jerzego Lieberta (1976), powszechnie uznana za znaczące wydarzenie nie tylko w polskiej kulturze katolickiej.

W charakterystyce dzieła życia T. Mazowieckiego trzeba wreszcie podkreślić fakt, że to dzięki niemu przede wszystkim, począwszy od lat siedemdziesiątych, *Więź* stawała się coraz bardziej znaczącym w polskim życiu kulturalnym i społecznym środowiskiem

niezależnej myśli i poszukiwań, ważnym miejscem spotkania ludzi o różnych orientacjach ideowych i społecznych. Dzięki niemu także pełniona przez pismo służba wartościom chrześcijańskim i ludzkim przybierała w tym okresie coraz to nowe formy obecności w różnych, także niezależnych inicjatywach społecznych. Zaangażowanie obywatelskie samego redaktora naczelnego *Więzi* wyraziło się m.in. w takich najbardziej znanych posunięciach, jak przyjęcie roli męża zaufania podczas aresztowania w warszawskim kościele św. Marcina na rzecz aresztowanych robotników i ich obrońców, czy udział w powstaniu i pracach Towarzystwa Kursów Naukowych.

Niejako naturalne przedłużenie i konsekwencję działalności Mazowieckiego jako redaktora naczelnego *Więzi* stanowiły te późniejsze jego zaangażowania, które znane są dzisiaj milionom Polaków. Najpierw jako szefa zespołu ekspertów opracowującego tzw. porozumienia gdańskie i głównego doradcy w kolejnych kryzysowych negocjacjach z rządem, a następnie jako redaktora naczelnego *Tygodnika Solidarność* — pisma, które choć udało się ukazać się zaledwie 37 razy, nosi na sobie wyraźne ślady wybitnej indywidualności swego szefa i jego wcześniejszych doświadczeń. To zwłaszcza umiejętność zastosowania w niezwykle trudnej formule tygodnika o charakterze masowym równowagi pomiędzy informacją związkową a dojrzałym programem pracy kształcącej w zakresie zagadnień kultury, polityki czy historii; dyskretna obecność religii i chrześcijaństwa, wyrażająca się raczej w sposobie wartościowania świata niż w bezpośrednich deklaracjach światopoglądowych. Nade wszystko zaś — ujawniana często świadomość potrzeby długofalowych działań społecznych, opartych na mediacji i poczuciu realizmu, na zasadzie pluralizmu i dialogu. Możliwość publicznego wyrażania takiej właśnie postawy została przerwana w nocy 13 grudnia 1981.

W niemal rok później, w końcu listopada 1982, na łamach włoskiego tygodnika katolickiego *Il Sabato* ukazał się list Tadeusza Mazowieckiego, przesłany z krakowskiego obozu w Darłówku. Autor tego listu-medytacji radzi swoim włoskim przyjaciółom, by dla pełnego zrozumienia polskiego dramatu, dramatu ludzi „drugiego świata”, sięgnęli do słów Dantego: „Powiedz więc, co byłoby gorsze dla człowieka na ziemi, niż jeśli nie byłoby obywatelem...”. Zawiera się w tym przytoczeniu z Dantego istotna treść wieloletniej służby społecznej Tadeusza Mazowieckiego, służby na rzecz podmiotowości człowieka i podmiotowości społeczeństwa. Uzupełnijmy jednak to stwierdzenie uwagą, bez której dotychczasowa charakterystyka jego zaangażowań nie byłaby pełna: jego służba sprawie „obywatelskości” człowieka łączyła się ściśle z coraz wyraźniej uświadamianym sobie i innym poczuciem przywileju „obywatelskości” w Kościele, w Państwie Bożym i tej wolności wewnętrznej, którą Pismo nazywa „wolnością dzieci Bożych”.